

LASOWIACKIE JASEŁKA

Autor: Dorota Koziół

OSOBY:

Matka Boża, św. Józef, Aniołowie (*może być 4 lub więcej*)

Pastuszkowie:

Maciek, Wojtuś, Kuba, Bartek, Janek, Michał, Franek, Zosia, Hania, Kasia.

Pastuszkowie są ubrani w lasowiackie stroje (nie muszą być haftowane), uszyte z białego, lnianego płótna. Niektórzy mają na nogach chodaki.

Centralne miejsce sceny zajmuje stajenka z Matką Bożą, św. Józefem i Dzieciątkiem Jezus położonym w żłóbku na sianie. Wokół stajenki Aniołowie.

Scena tonie w ciemnościach. Tylko jedno mocne światło skierowane jest na żłóbek z Dzieciątkiem. Z przodu, na brzegu sceny, śpią mali pastuszkowie.

Chór Aniołów śpiewa kolędę „Wśród nocnej ciszy” (jedną zwrotkę).

To śpiewanie budzi śpiących pastuszków.

MACIEK: (*podrywa się z ziemi, przeciera oczy i szarpie śpiących kolegów*)

Wojtuś, Kuba, Bartek

- dosyć tego spania!!!...

Wstawaj, Janku, wstawaj,

zbudź Michała, Frania!!!...

FRANEK: (*przecierając oczy ze zdziwienia*)

Patrzcie w tamtą stronę!...

Czemu tam tak jasno?!...

Środek nocy przecież,
słońce dawno zgasło!...

MICHAŁ:

Tak wielkiej jasności
nigdy nie widziałem!

BARTEK: *(nasłuchuje)*

Słyszysz, Wojtek, słyszysz?...

Dziecko płacze małe..

KUBA: *(przerażony)*

Nogi mi się trzęsą,
ledwo na nich stoję...
Uciekajmy, bracia,
bo strasznie się boję!

(Jeden z Aniołów idzie powoli w stronę pastuszków.)

MACIEK:

Przestańcie już gadać,
bo ktoś idzie do nas!

JANEK:

Maćku, czy to Anioł?

MACIEK:

Zaraz się przekonasz.

ANIOŁ I:

Bądźcie pozdrowieni,
mali pastuszkowie!
Słuchajcie uważnie,
co wam teraz powiem.

Jezus się narodził,
Jezus – nasz Zbawiciel,
prawdziwy Syn Boży,
świata Odkupiciel.

Tę wielką nowinę
wam pierwszym przynoszę.
Jeśli nie wierzycie,
chodźcie ze mną, proszę!

HANIA:

Chcemy Go zobaczyć!
Chcemy, bardzo chcemy!...
Zostawimy wszystko
i z tobą pójdziemy!...

*(Pastuszkowie zabierają ze sobą podręczne węzélki
i ruszają za Aniołem w stronę stajenki,
śpiewając kolędę „Do szopy, hej, pasterze!” Otaczają żłóbek.
W tym momencie światło oświecła już całą scenę.)*

MICHAŁ: *(bardzo zdziwiony)*

Ja myślałem sobie,
 że pałac zobaczę,
 a to biedna stajnia,
 mały Jezus płacze!...

BARTEK:

Cicho, Michaś, cicho!
 Przestań tyle gadać,
 bo tam, gdzie jest Jezus,
 grzecznym być wypada!

KASIA: *(pochylając się nad żłóbkiem)*

Spać Mu się chce pewnie.
 Patrzcie, zaczął ziewać!...
 Pewnie Mu mamusia
 do snu coś zaśpiewa.

MATKA BOŻA: *(otula Jezusa siankiem i śpiewa lasowiacką kołysankę - jedną zwrotkę, którą można powtórzyć dwa a nawet trzy razy.) Może to być np.:*

Uśnijże mi, uśnij,
 siwe oczka stuśnij,
 siwe, siwusieńkie, moje malusieńkie...

*(Mały Jezus nie przestaje płakać. Jego ciche łkanie
 słyhać przez cały czas, gdy dzieci składają Mu dary.)*

JANEK:

Maryjo, Józefie

- niewiele możemy,
ale Wam na pewno
jakoś pomożemy.

Nie przyszliśmy tutaj
z pustymi rękami;
każdy tym, czym może,
podzieli się z wami.

MACIEK:

Zimno tutaj, Jezu
i zmarzły Ci nóżki,
bo nie masz pierzynki
i miękkiej poduszki.

Ja swoją koszulę
dam Twojej Matuli,
niech Cię tą koszulą
choć troszkę otuli.

(ściąga koszulę i kładzie obok żłóbka)

WOJTEK:

A ja dam chodaki,
byś nie chodził boso
i nie zmoczył sobie
nóg poranną rosą.

(ściąga z nóg chodaki i kładzie obok żłóbka)

MICHAŁ:

A ja dodam jeszcze
kapelusz słomiany;
będzie Ci do twarzy,
Jezuniu kochany!...

BARTEK:

Ja Ci oddam, Jezu,
fujarkę lipową;
nie żal mi jej będzie,
zrobię sobie nową...

Na pewno Ci będzie
weselej troszeczkę,
kiedy święty Józef
zagra Ci piosneczkę.

KUBA:

A ja plaster miodu
z lasu Ci przynoszę,
najśłodszy na świecie...
Uśmiechnij się, proszę!

KASIA:

Mleka od Krasuli
przyniosłam troszeczkę
i jeszcze do tego
masła osełeczkę.

FRANEK:

A ja miskę kaszy
tutaj przydźwigałem
i lipową łyżkę
- sam ją wystrugałem!...

JANEK:

Ja mam kawałeczek
słoninki pachnącej
- będą z niej do kaszy
skwareczki chrupiące.

HANIA:

Ja suszonych jagód
daję Ci garnuszek...
To dobre lekarstwo,
kiedy boli brzuszek!...

ZOSIA:

Ja nic, Jezu, nie mam
prócz tej kromki chleba,
ale wiem, że z głodnym

podzielić się trzeba.

Weź więc tę kromeczkę
od sierotki Zosi
i zjedz chociaż troszkę
- Zosia o to prosi.

(Mały Jezus przestaje płakać.)

KUBA:

Patrzcie, patrzcie, bracia
- Jezus przestał płakać!
Tak bardzo się cieszę,
że chce mi się skakać!...

MACIEK:

Wszyscy, z tej radości,
chcielibyśmy skakać!...

MICHAŁ:

A mnie chce się tańczyć!...

JANEK:

Tańczmy „Lasowiaka”!...

ANIOŁ II:

Jezus się uśmiechnął,
rozgląda się wkoło...
Zatańczcie dla Niego,
zatańczcie wesoło!

(Pastuszkowie śpiewają i tańczą „Lasowiaka”.)

ANIOŁ III:

Łzy mi z oczu lecą,
bo tak się wzruszyłem,
kiedy was słuchałem
i na was patrzyłem...

ANIOŁ IV:

Choć jesteście mali,
ale dobrze wiecie,
że miłość bliźniego
najważniejsza przecież.

Bo nawet ostatnią
okruszyną chleba
umiecie się dzielić,
gdy znajdzie potrzeba.

ANIOŁ II:

A ta okruszyna,
gdy dana z miłości,
cenniejsza niż złoto,
perły, kosztowności!

ANIOŁ I:

Dobre serca macie,
jesteście wspaniali!
Bądźcie tacy zawsze,
pastuszkowie mali!...

PASTUSZKOWIE: *(klękają wokół żłóbka i kłaniają się Jezusowi, śpiewają:*

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
błogosław Ojczyznę miłą!
W dobrych radach, w dobrym bycie
- wspieraj Jej siłę swą siłą,
dom nasz i majątność całą
i wszystkie wioski z miastami...
A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

KONIEC